

Jan Łach

"Kościół Jezusa a judaizm i poganie według ewangelisty Mateusza : teologia narratywna", Zdzisław Żywica, Olsztyn 2006 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 46/2, 271-274

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O M Ó W I E N I A I R E C E N Z J E

Studia Theologica Varsoviensia
UKSW
46 (2008) nr 2

Ks. dr Zdzisław Żywica, *Kościół Jezusa a judaizm i poganie według ewangelisty Mateusza* (teologia narratywna), Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006, ss. 408.

Z zainteresowaniem podjąłem się lektury obszernej rozprawy ks. dra Zdzisława Żywicy, pod podanym wyżej tytułem. Zauważyć trzeba, że została ona opublikowana w wydawnictwie nie dawno powstałego Uniwersytetu Mazurskiego, na którym pojawił się kolejny w Polsce Wydział Teologiczny. Ks. Żywica, b. student Wydziału Teologicznego Akademii Teologii Katolickiej - obecnie Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, stara się w swej rozprawie ukazać charakterystyczny „drugi poziom sensu” Ewangelii Mateusza. Nawiązuje w ten sposób do naukowych refleksji, jakie podejmaliśmy w ramach wykładów i naukowych seminariów na Uczelni warszawskiej, a były one rozważane na naukowych sympozjach. Pamiętam aktywny w nich udział ks. Zdzisława Żywicy. Rzeczywiście, wgłębiając się w „pierwszy sens”, jakim jest wyrazowe znaczenie przekazów Ewangelii, dostrzegamy zawarty w nich „drugi” poziom sensu pouczeń biblijnych, który trzeba mieć na uwadze, przystępując do uważniejszej lektury tego tekstu Biblii. W publikowanych już wcześniej różnych opracowaniach wskazywano na potrzebę głębszego wnikańia w wyrazowe relacje; nie podjęto się jednak dotąd pogłębionej lektury całości dzieła Mateusza, powstałego - według autora rozprawy - w ostatnich dziesięciu latach pierwszego stulecia chrześcijaństwa. Chcąc ułatwić lekturę świętej Księgi Nowego Testamentu, tę poważną lukę stara się uzupełnić autor prezentowanej naukowej rozprawy.

Założenia rozprawy autor stara się przedłożyć w stosunkowo obszernym wstępie (ss. 19-38), nie roszcząc sobie jednak pretensji do absolutnie pełnego i wszechstronnego wyczerpania problematyki ... *bowiem przedmiot badań jest bogaty*. W toku wywodów ks. Żywica przekonuje czytelnika, iż Mateusz Ewangelista w poszczególnych odcinkach swego zapisu wykazuje, że Jezus Chrystus, Syn Dawida, zapowiedziany i oczekiwany Mesjasz, który realnie przybył do czekających na Niego ludzi Starego Przymierza, nie znalazł zrozumienia u swoich współziomków, choć chciał spełnić dokładnie obietnice zbawienia. Nie został przyjęty zwłaszcza zbawczy plan Chrystusa. Nie uznano w Nim Boskiego pochodzenia.

Od początku był On więc zwalczany przez faryzeuszów i saduceuszów, najważniejszych przywódców Bożego ludu (λαος). Dlatego jego miejsce powoli

zajmują ludzie spoza wybranego narodu - poganie (εθνοϋς). Ten proces dostrzegamy, odczytując kolejne teksty zamieszczone w Ewangelii. Zbawienie przyniesione przez Syna Dawidowego nie może się zresztą ograniczać do jednego narodu. Jest ono powszechne. Prawda ta uwyraźniona została pod koniec pierwszego wieku ery chrześcijańskiej, przez piszącego wtedy autora Ewangelii. Musiał on przeżyć głęboko konflikt pierwotnego Kościoła z przywódcami starego Izraela, ostatecznie kodyfikującego swoje poglądy w teologicznej Szkole w Jabne (Jamnia). Spowodowały one całkowite zerwanie z ludem Bożym, który w Mesjaszu uznał powszechnego Zbawcę. Autor Ewangelii ukazuje więc konsekwentnie, że przekonanie o wykonywanej misji, a zarazem o jej odrzuceniu, mieści się w całym orędziu Jezusa i to nie tylko w słowach i czynach, ale także w historycznym Jego pojawieniu się.

We wstępie rozprawy ks. Ż y w i c a przedłożył wystarczająco jasno ten punkt także czasowego ujęcia ostatecznej redakcji Ewangelii. Ukazuje ona poszczególne etapy realizacji planów Bożych, jakie miał pełnić Mesjasz w zbawieniu całego świata (ss. 19-38). Jest to odpowiedź miłości na wrogie zachowania faryzeuszów i saduceuszów wobec zwolenników Jezusa z Nazaretu.

Z Wielką cierpliwością autor rozprawy ukazuje, że cała Ewangelia posiada odniesienia do poczynionych założeń. Mesjasz nie został uznany za zapowiedzianego potomka Dawida opiewanego w wypowiedziach proroków i psalmach oraz charakteryzowanego w idealnych barwach zwłaszcza w apokryficznym 17 Psalmie Salomona. Nie został On uznany nawet przez swych współziomków w Nazarecie, mimo, że niektórzy z nich należeli do rodziny Jezusa. W ten sposób pojawiła się szansa dla pogan (co zresztą już wcześniej uwyraźnił św. Paweł w liście do Rzymian), aby zostali oni wciągnięci do kręgu wspólnoty, jaka tworzyła się powoli wokół Jezusowych uczniów, rekrutujących się przecież spośród ludzi pochodzących z żydostwa.

Nie będę tu przytaczał szczegółów, będących rezultatem uważnych odczytań poszczególnych części Ewangelii. Autor rozprawy uczynił to bardzo dobrze i wyczerpująco. Ponieważ w ten sposób poddał on analizie całe dzieło Ewangelisty, dlatego i rozprawa przybrała pokaźne rozmiary. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów rozprawy nie mają charakteru hasłowego, ale podają syntezę spostrzeżeń analizowanych perykop. Ułatwia to znacznie czytanie tej ważnej zwłaszcza dla egzegetów i katechetów pozycji naukowej. A oto tytuły poszczególnych rozdziałów:

1. Prolog, jako narracja początku historii Jezusa i wspólnoty Jego uczniów w Izraelu (Mt 1,1-4,22);
2. Działalność Jezusa zmierzająca do ukształtowania wspólnoty uczniów Kościoła w Izraelu (Mt 4,23-11,1);

3. Złowieszcze potęgowanie się konfliktu Jezusa z przywódcami ludu Izraela (Mt 11,2–16,12);
4. Objawienie Boskiej godności Jezusa i zapowiedź przyszłego losu Syna Człowieczego a proces budowania jego własnego Kościoła w Izraelu (Mt 15,13–18,35);
5. Droga Jezusa i Jego uczniów z Galilei do Jerozolimy oraz wielkiej rzeszy ludu, która naśladowała Go (Mt 19,1 - 20,34);
6. Decydujące dzieło Jezusa „uzdrowienia wzroku i słuchu” religijnych przywódców ludu (Mt 21,1 – 22,46);
7. Erygowanie przez Mesjasza i Syna Bożego własnego Kościoła w Izraelu, jako odpowiedź na odrzucenie Jego osoby przez przywódców ludu (Mt 23,1–24,2);
8. Przyszłość Kościoła Mesjasza i Syna Bożego w Izraelu pośród wszystkich narodów aż do czasu paruzji Syna Człowieczego (Mt 24,3–25,46);
9. Męka, śmierć i wskrzeszenie Jezusa znakiem końca historii Jego Kościoła jedynie w Izraelu (Mt 26,1–28,30);

Celowo przytoczyłem tytuły poszczególnych rozdziałów rozprawy, aby uwioczyć oryginalność w odczytywaniu dzieła ewangelisty Mateusza przez ks. Żywicę. Już w tych tytułach dostrzec można ów „drugi poziom” Ewangelii, o czym wspominałem na początku. Widać to jeszcze bardziej, odczytując uważnie tytuły poszczególnych części rozdziałów.

Na przykładzie analiz tzw. Kazania na górze (Mt 5-7), możemy się zorientować, jaką drogę badań obrał autor rozprawy w całym swym dziele. Zwrócił więc uwagę na elementy, które celowo wyeksponowane zostały przez ewangelistę po to, by uwydatnić realizowanie się budowy, tworzenia zrębów i wypracowywania zasad funkcjonowania Królestwa Bożego społeczności, która będzie Kościołem. Autor rozprawy zauważył więc, że kazanie Jezusa miało miejsce na górze, przez co autor biblijny nawiązuje do najważniejszego zdarzenia w Izraelu. Wiadomo, że według relacji starotestamentalnych naród wyprowadzony z Egiptu znalazł się pod górą Synaj, by słuchać Mojżesza. Teraz słuchaczami kazania są uczniowie i wielka rzesza ludu (μαθηται αυτου και οχλοι πολλοι). Ten właśnie lud będzie podwaliną nowej społeczności. To, co było stare, staje się fundamentem dla nowego.

O tendencjach autora biblijnego może poświadczyć interpretacja ważnego tekstu Ewangelii, jakim jest tzw. mowa misyjna (Mt 9,36-11,1). Dostrzegamy w niej bardzo wyraźne otwarcie się pogan na Mesjasza, w przeciwieństwie do narodu izraelskiego (*ludziom Sodomy i Gomory będzie lżej, niż temu miastu; będą was biczować; nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój; kto was przyjmuje, mnie przyjmuje*).

Kolejne interpretacje zapisów Ewangelii przekonują, że rzeczywiście dzieło przypisane Mateuszowi zawiera odniesienia do zdarzeń i pouczeń, w których przekazywane są czytelnikowi dane o późniejszych losach Kościoła, dotyczących

realizacji planów powszechnego zbawienia mimo braku zrozumienia u tych, którzy mieli być nośnikami Dobrej Nowiny o zbawieniu. Odrzucenie ich jest największą ich tragedią także dla samego Mistrza z Nazaretu. Jezus jednak ciągle okazuje miłosierdzie. Udowadnia to, karmiąc na przykład głodnych. Wielu z nich przekonało to, co zobaczyli. Niestety ciągle dawał się odczuć brak wiary w ludzi, chodzącym za Jezusem – nie wyłączając tych, którzy przez długi już czas słuchali Jego nauk. Im też wyrzucał małą wiarę (ολιγοπιστοι), która jednak nie powodowała całkowitego odrzucenia.

Nie łatwo będzie czytać rozprawę tym, którzy nie znają języka greckiego, jest go bowiem dużo w tekście. Okazuje się on jednak niezbędny dla rozumienia wywodów. Zdania pozwalają się zrozumieć, gdy czytelnikowi dobrze znany jest nie tylko język grecki, ale także „slang” charakterystyczny dla rozpraw o charakterze naukowym. W recenzji wydawniczej zwróciłem na to uwagę, że należałoby nieco zmienić ten sposób pisania. Radziłem, aby przed ostatecznym oddaniem rozprawy do druku choć trochę to poprawić. Jak widzę – autor dokonał poprawek, ale nie uczynił tego bardziej radykalnie, tym bardziej, że rozprawa winna być dostępna szerszemu gronu czytelników. Ukazano w niej bowiem niezwykle bogactwo teologiczne, jakie zamknął w swym dziele autor Ewangelii. Nie zawsze przekonują mnie interpretacje i wynikające z nich wnioski proponowane przez autora rozprawy. Uważam, że opisy zwłaszcza ostatnich dni Jezusa na ziemi są raczej przekazem zaistniałych historycznie zdarzeń. W ogóle relacje o męce Jezusa, choć użyto w nich określeń, jakie w innych tekstach miały znaczenie „drugiego poziomu”, nie były formułowane przez autora biblijnego tekstu w tym celu, by obrazowały zdarzenia ostatniego dziesiątka lat pierwszego wieku ery chrześcijańskiej. W tej materii ulegam może sugestiom starszych komentatorów, którzy przekonywali mnie dość skutecznie, że relacje o męce Jezusa określają konkretne historyczne wydarzenia. Przyznaję jednak, że argumentacja autora rozprawy i sugestywne podsumowanie w dużym stopniu zachwiała moje poglądy w tej materii. Godne podkreślenia jest przekonanie autora rozprawy o tym, że z treści i przesłania Ewangelii wyłania się autor tej księgi świętej. *Jest nim niezwykle projudaistyczny judeochrześcijanin palestyński okresu Kościoła apostołskiego, a jego dzieło należy do najbardziej prożydowskich ksiąg Nowego Testamentu.* Nie wynika to – moim zdaniem – tak jednoznacznie z wcześniejszych wypowiedzi autora rozprawy.

W sumie pozwalam sobie stwierdzić, że rozprawa ks. dra Zdzisława Żywicy jest bardzo cennym wkładem dla głębszego rozumienia Ewangelii Mateusza i powinna być uwzględniana w egzegezie oraz katechezie. A może rezultaty dociekań pracownika naukowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego znajdą swe echo także w homiliach?

Ks. Jan Łach